

MAŁGORZATA ŚWIĘCICKA

SPOSOBY DEFINIOWANIA REGIONALIZMÓW PRZEZ MŁODYCH MIESZKAŃCÓW BYDGOSZCZY

1. Uwagi ogólne. Wraz z rozwojem badań nad mówioną odmianą języka wzrosło zainteresowanie polszczyzną mieszkańców miast polskich¹. Wśród wielu problemów badawczych podejmowano m.in. kwestię rozumienia regionalizmu i regionalnego zróżnicowania polszczyzny² oraz funkcjonowania w polszczyźnie

¹ Opracowań doczekały się przede wszystkim takie miasta polskie, jak: Kraków (zob. np. Dunaj 1979, 1981, 1984), Warszawa (zob. np. Wiczorkiewicz 1966, 1974), Poznań (zob. np. Gruchmanowa, Witaszek-Samborska, Żak-Święcicka 1986; SGMP) i Łódź (zob. np. Kamińska 1974, 1975, 1977, 1979, 1992), nadto język mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia (zob. np. Lubaś 1974, 1976, 1978, 1980; Nowakowska-Kempna 1974, 1976), Wrocławia (zob. np. PMW1, PMW2), Częstochowy (Kalota 1977, Majkowska 2000), Torunia (Maciejewski 1972), Szczecina (zob. np. Borek 1975), Białegostoku (Saniewska 1975), a nawet niewielkiej Sokółki na Podlasiu (np. Nowowiejski 1989).

² Rezygnuję ze szczegółowego przywoływania na ogół dobrze znanych rozważań dotyczących miejsca polszczyzny regionalnej wśród odmian współczesnego języka polskiego oraz ustaleń definicyjnych dotyczących regionalizmów (zob. np. wybór dotychczasowych poglądów na ten temat w aneksie do zbioru studiów *Polszczyzna regionalna Pomorza I* [Handke 1986: 117-147] oraz w pracy Anny Piotrowicz [1991a: 7-21]). Warto jedynie wspomnieć, że w rozumieniu pojęcia „regionalizmu leksykalnego” odwołuję się do sformułowanej przez A. Piotrowicz definicji, która brzmi: „Regionalizm leksykalny jest to wyraz spoza współczesnego języka ogólnopolskiego, powszechnie znany w danym regionie, także inteligencji, jednakże nie zawsze ograniczony wyłącznie do tego regionu (decyduje duża frekwencja tekstowa oraz szeroka ekstensja tekstowa i społeczna)” (Piotrowicz 1991a: 21).

miejskiej językowych elementów regionalnych³. Osobliwości regionalne istnieją także w języku mieszkańców Bydgoszczy⁴. Fakt ten potwierdzają m.in. przykłady regionalizmów przywołane z dzieciństwa przez rodowitego bydgoszczanina Włodzimierza Mocha (zob. Sawaniewska-Mochowa, Moch 2000: 13-15) oraz spostrzeżenia na temat „odmienności” bydgoskiej mowy sformułowane przez Annę Krawczyk-Tyrpę – rodowitą krakowiankę (Krawczyk-Tyrpa 2001-2002).

Mimo swojej specyfiki polszczyzna bydgoszczan – jak dotychczas – rzadko stanowiła przedmiot zainteresowania językoznawców⁵. Na uwagę zasługują zwłaszcza badania Andrzeja S. Dyszaka (2001a, 2001b), poświęcone słownictwu gwary miejskiej mieszkańców Bydgoszczy oraz dialektyzmowi wielkopolskim w mowie bydgoszczan, oparte na materiale dołączonych do powieści *Most Królowej Jadwigi* słowników wyrażen uznanych za „gwarowe” przez jej autora, rodowitego bydgoszczanina – Jerzego Sulimę-Kamińskiego. Opis Dyszaka nie jest jednak oglądem żywej mowy bydgoszczan, dlatego autor postuluje konieczność podjęcia badań, które pozwoliłyby sformułować spostrzeżenia na temat funkcjonowania regionalizmów w języku współczesnych bydgoszczan. Niniejszy szkic, poświęcony zagadnieniu definiowania regionalizmów przez bydgoską młodzież, a także wcześniejsze moje rozważania na temat sposobu funkcjonowania i stopnia zakorzenie-

³ Przywołać warto chociażby publikacje na temat regionalizmów w języku inteligencji białostockiej (zob. Wróblewski 1981), siedleckich regionalizmów leksykalnych (zob. Pilich 1975) oraz – ważne w kontekście opisu polszczyzny bydgoszczan – liczne opracowania ukazujące funkcjonowanie regionalizmów fonetycznych, morfologicznych, składniowych, leksykalnych w mowie inteligencji poznańskiej (zob. np. Witaszek-Samborska 1985, 1986, 1987; Walczak, Witaszek-Samborska 1988), także szkice dotyczące wpływów niemieckich w gwarze miejskiej Poznania (Walczak, Witaszek-Samborska 1989), poznańskiej frazeologii regionalnej (Bąba, Piotrowicz 1994), struktury formalno-semantycznej wielkopolskiego słownictwa regionalnego (Piotrowicz, Witaszek-Samborska 1995) i gwary poznańskiej w odczuciu poznaniaków (Piotrowicz, Witaszek-Samborska 1998).

⁴ Polszczyzna bydgoszczan wykazuje wiele wspólnych cech językowych (germanizmy, dialektyzmy) z polszczyzną miejską Poznania. Podobieństwa uwarunkowane są zarówno historycznie, jak i geograficznie. Bydgoszcz, podobnie jak Poznań, przynależała do zaboru pruskiego, była dwunarodowa i dwujęzyczna niemiecko-polska, niepodległość odzyskała dopiero w styczniu 1920 roku (Niemcy stanowili wtedy 80% ludności miasta). Ponadto istotny wpływ na językowy kształt gwary miejskiej, zarówno Bydgoszczy, jak i Poznania, mają dialektyzmy o różnym zasięgu terytorialnym. W mowie mieszkańców Bydgoszczy z racji jej położenia na obszarze objętym dialektem wielkopolskim znaleźć można sporo dialektyzmów wielkopolskich, pozostaje ona także pod silnym wpływem gwar kujawskich, gwary pałuckiej, krajniackiej, borowiackiej, kociewskiej oraz chełmińsko-dobrzyńskiej.

⁵ Wśród prac o charakterze historycznojęzykowym godne odnotowania są rozważania dotyczące języka słowników Bartłomieja z Bydgoszczy, w świetle których polszczyzna tego urodzonego i mieszkającego w Bydgoszczy leksykografa, przebywającego także przez dłuższy czas w Poznaniu, jest reprezentatywna dla północnopolskiego obszaru językowego (zob. np. Kwilecka 1972; Kwilecka, Popowska-Taborska 1977; Popowska-Taborska 1979). Semantycznym i słotwórczym typom nazw ulic Bydgoszczy poświęcone są rozważania Franciszka Nowaka (1989). Warto też wspomnieć o innej pracy z zakresu onomastyki, obejmującej swym zakresem analizę nazwisk mieszkańców Bydgoszczy od II połowy XV wieku do I połowy XVIII wieku (zob. Czaplicka-Niezbalska 1996).

nia słownictwa regionalnego w mowie młodych bydgoszczan (Święcicka [w druku]) stanowią pewną próbę realizacji zgłoszonego postulatu badawczego.

2. Sposoby definiowania regionalizmów przez bydgoską młodzież. Zainteresowanie badaczy budzi sposób funkcjonowania regionalizmów zarówno w języku starszego, średniego, jak i młodego pokolenia Polaków. Wśród prac poświęconych regionalizmom w języku młodego pokolenia warto chociażby przywołać rozważania Janiny Kowalikowej na temat krakowskich regionalizmów leksykalnych w mowie młodzieży Krakowa (zob. Kowalikowa 1981: 69-70; 1991: 59-83) oraz uwagi poświęcone funkcjonowaniu regionalizmów w języku poznańskiej młodzieży (zob. Piotrowicz, Witaszek-Samborska 1991, 1999). W kontekście zaś niniejszych rozważań za szczególnie ważny należy uznać szkic Anny Piotrowicz i Małgorzaty Witaszek-Samborskiej (1994), ukazujący sposoby definiowania regionalizmów wielkopolskich przez uczniów. Nawiązując do wspomnianych badań, próbuję scharakteryzować sposoby definiowania regionalizmów przez bydgoską młodzież, biorąc pod uwagę zarówno ich znaczenia właściwe, jak i śledząc mechanizmy powstawania błędnych definicji słownictwa regionalnego.

2.1. Materiał badawczy. Podstawę formułowania spostrzeżeń na temat sposobów definiowania regionalizmów stanowią badania ankietowe. Aby możliwe było ewentualne porównanie mechanizmów budowania znaczeń przez młodzież poznańską i bydgoską, w ogólnym zarysie skorzystałam z koncepcji ankiety opracowanej przez Witaszek-Samborską i Piotrowicz (1991: 137)⁶. W anonimowej ankiecie, oprócz kwestionariusza osobowo-socjalnego i właściwej ankiety, znalazły się skierowane do uczniów informacje na temat zespołu badawczego, celu badań oraz słowa podziękowania za poważne i rzetelne wypełnienie ankiety. Ankietę przeprowadzono jesienią 2001 roku wśród uczniów bydgoskich gimnazjów, liceów ogólnokształcących, liceum plastycznego i techników⁷. Kwestionariusz osobowo-socjalny pozwolił uzyskać dane na temat wieku, płci, miejsca urodzenia respondentów i ich rodziców, pochodzenia społecznego oraz typu szkoły, do której uczęszczają badani. Uczniów, których rodzice nie są rodowitymi bydgoszczanami, poproszono także o podanie w przybliżeniu, jak długo rodzice miesz-

⁶ Warto dodać, że odmienny sposób gromadzenia materiału badawczego, stanowiącego podstawę formułowania wniosków na temat stopnia żywotności i rozumienia znaczeń regionalizmów, proponują językoznawcy krakowscy. Prowadzone w ciągu dziesięciu lat badania oparli oni na dwóch kwestionariuszach, które przewidywały możliwość posłużenia się krakowskimi regionalizmami leksykalnymi, jeśli młodzi respondenci posiadają je w swym zasobie leksykalnym. W kwestionariuszu nie podawano więc wyrazów krakowskich, lecz pytano o nie, posługując się trzema typami pytań. obejmującymi podanie nazwy przedmiotu, zjawiska, znaczenia wyrazu albo jego użycie, uwzględniono także inne zadania, a mianowicie uzupełnienie luk odpowiednimi słowami (zob. Kowalikowa 1991: 63).

⁷ Za pomoc w gromadzeniu materiału ankietowego serdecznie dziękuję nauczycielom bydgoskich szkół: mgr Katarzynie Cegielskiej, mgr Dorocie Czechowskiej, mgr Renacie Suchenek oraz mgr. Włodzimierzowi Mochowi i mgr. Mariuszowi Piątkowskiemu.

kają w tym mieście. Punktem wyjścia do zbudowania ankiety właściwej stały się słowniki wyrażeń gwarowych (poddano je oczywiście określonej selekcji, gdyż nie wszystkie wyrazy uznane przez autora za „gwarowe” rzeczywiście należą do tej warstwy leksykalnej), dołączone przez Jerzego Sulimę-Kamińskiego do trzech kolejnych tomów *Mostu Królowej Jadwigi*⁸. Spośród 402 wyrażeń wybrano 140 haseł rzeczownikowych, co stanowi około 35% całego podanego przez autora zasobu słownictwa regionalnego. Biorąc pod uwagę możliwości poznawcze i fizyczne uczniów oraz konieczność przeprowadzenia ankiety w sytuacji jednej jednostki lekcyjnej, opracowano trzy jej wersje. Tak więc respondenci wypełniali ankietę, obejmującą albo 45 (dwie wersje), albo 50 wyrazów. Traktując badania ankietowe w sposób sondażowy, pominięto na razie ekscerpcję czasowników, przymiotników czy przysłówków, charakterystycznych – według Sulimy-Kamińskiego – dla mowy bydgoszczan. W doborze haseł rzeczownikowych starano się, aby tworzyły one określone pola semantyczne (np. określenia człowieka, nazwy związane z gospodarstwem domowym, nazwy pożywienia, nazwy miejsc), zwłaszcza obejmujące regionalizmy, które przypuszczalnie mogą być znane młodemu pokoleniu. Ankieta nie objęła całości haseł rzeczownikowych, poza nią znalazły się być może regionalizmy żywotne w języku młodzieży. Zdając sobie sprawę z niedoskonałości ankietowej metody badawczej, myślę, że jest ona wystarczająca do opisu pewnych ogólnych tendencji w zakresie sposobów definiowania słownictwa regionalnego. Obok wyrazów hasłowych zamieszczono nieco zmodyfikowane pytania sformułowane w ankiecie poznańskich badaczek (zob. Witaszek-Samborska, Piotrowicz 1991: 137): 1. „Czy używasz tego wyrazu?”, 2. „Czy używają go Twoi Rodzice?”, 3. „Czy używają go Twoi Dziadkowie?”, 4. „Czy używa go ktoś inny?”. Zadanie uczniów polegało na wpisaniu do poszczególnych rubryk twierdzącej bądź przeczącej odpowiedzi oraz podaniu znaczenia wyrazu. Analiza odpowiedzi na pytania 1, 2, 3 i 4 stała się podstawą oglądu sposobu funkcjonowania słownictwa regionalnego w mowie młodych bydgoszczan, zawartego we wspomnianym już odrębnym szkicu, natomiast znaczenia formułowane w rubryce 5 (jako odpowiedź na polecenie „Podaj znaczenie tego wyrazu”) stanowią przedmiot niniejszych rozważań.

Ankietę wypełniło łącznie 470 uczniów. Po analizie danych zawartych w kwestionariuszu osobowo-socjalnym z całego zgromadzonego materiału wybra-

⁸ Pierwsze wydanie *Mostu Królowej Jadwigi* ukazało się w 1981 roku, drugie zaś poprawione i nieco zmienione, stanowiące podstawę tryptyku, w 1984 roku. *Most Królowej Jadwigi* – jak pisze jego autor w słowie wstępnym – „jest [...] sagą o bydgoskim drobnomieszczaństwie” (s. 8). To książka zarówno o Bydgoszczy, jak i o Polsce w Bydgoszczy. Fabuła utworu obejmuje trzy ważne okresy dziejowe Miasta Kresów Zachodnich: tom pierwszy przedstawia późne lata trzydzieste, aż do wybuchu drugiej wojny światowej, tom drugi – okres okupacji, tom trzeci – lata powojenne do 1956 roku.

no 240 ankiet tak, aby każdą wersję reprezentowało 80 ankiet. Pod uwagę wzięto odpowiedzi uczniów urodzonych w Bydgoszczy, należących do drugiego pokolenia bydgoszczan (125 osób) oraz takich, których przynajmniej jedno z rodziców jest rodowitym bydgoszczaninem (115 uczniów). W badaniach uczestniczyli uczniowie w wieku od trzynastego do osiemnastego roku życia, zróżnicowani pod względem pochodzenia społecznego (163 z rodzin inteligenckich, 57 z rodzin robotniczych, 2 z chłopskich, 5 podało pochodzenie inteligencko-robotnicze, w 13 zaś ankietach pominięto dane na ten temat), typu szkoły (po 120 osób ze szkół średnich i 120 osób ze szkół gimnazjalnych) oraz płci (131 kobiet i 109 mężczyzn). Podane kryteria, także ze względu na szczupłość materiału badawczego, służą jedynie charakterystyce grupy respondentów, nie są one uwzględniane w analizie sposobów definiowania słownictwa regionalnego. Ponadto na podstawie pobieżnego nawet oglądu materiału ankietowego można stwierdzić, że brak jakichś wyrazistych zależności pomiędzy wskazanymi kryteriami a budowanymi definicjami. Wydaje się, że jedynie wiek może być czynnikiem różnicującym sposób formułowania znaczeń, jednak tego typu analizy zostawiam na inną okazję.

W tym miejscu warto jeszcze zaznaczyć, że zadanie definiowania regionalizmów nie należało do łatwych, wielu respondentów w ogóle nie wypełniło rubryki 5, inni zaś umieszczali tam znak zapytania, sygnalizowali trudności za pomocą stwierdzeń typu: *nie wiem*; *nie znam*, *nie*, *nie potrafię zdefiniować*, *nie spotkałem* lub wprost manifestowali swoje niezadowolenie: *Skąd mam to wiedzieć?*, *Nie powiem*. Na liście haseł starano się unikać regionalizmów homonimicznych względem form ogólnopolskich i potocznych, jednak nie ustrzeżono się umieszczenia tam wyrazów *gruszka* i *gapa*. Młodzi respondenci – co oczywiście nie może stanowić zaskoczenia – przypisali im niemal wyłącznie znaczenia znane z polszczyzny ogólnej lub potocznej. *Gruszkę* definiowano więc najczęściej za pomocą hiperonimu ‘owoc’ (do podanych w cudzysłowie znaczeń, zgodnych z oryginalnymi definicjami uczniowskimi, nie wprowadzam żadnych korekt stylistyczno-językowych, ortograficznych czy interpunkcyjnych), niekiedy też przywoływano polisemiczne znaczenia przedmiotów przypominających kształtem owoc gruszy, zwłaszcza gruszki do usuwania wydzielin z nosa i zbiornika na beton. Przy *gapie* dominowały synonimiczne definicje typu ‘niezdara’, ‘oferma’ oraz uwypuklające różne zakresy znaczeniowe mniej lub bardziej rozbudowane definicje realnoznaczeniowe typu: ‘człowiek roztargniony’, ‘osoba nieuważna’, ‘ktoś kto nie uważa, nie zauważa różnych przedmiotów np. przez nie się potyka’, rzadko zaś pojawiało się znaczenie regionalne w postaci synonimicznej definicji ‘wrona’ lub hiperonimu ‘taki ptak’, ‘jakiś ptak’. Od razu warto też dodać, że wyrazy hasłowe nader często skłaniały do żartobliwych reakcji. Na przykład synonimem wymienionej już *gruszki*, skojarzonej z nazwiskiem bydgoskiego pośła

Grzegorza Gruszki, stało się określenie ‘polityk’. Z kolei na *antka*, określającego – jak podaje J. Sulima-Kamiński – mieszkańca Bydgoszczy, *pochodzącego ze wschodnich dzielnic Polski, nie-Pomorzaka, element napływowy*, reagowano poprawnościowymi uwagami typu: *Uwaga: Imiona pisze się z wielkiej litery.*

2.2. O definicjach najpopularniejszych regionalizmów. Ogólnie można podać, że młodzi mieszkańcy Bydgoszczy spośród 140 umieszczonych w ankiecie regionalizmów znają 76 (jest to suma słownictwa czynnego i biernego), co stanowi 54%. Lista regionalizmów, których znajomość czynną bądź bierną potwierdza ponad 50% bydgoskiej młodzieży, jest jednak niezwykle uboga i obejmuje zaledwie 7 wyrazów (*laczki, sznurówka, fleja, luj, dukane kartofle, sznytka i sypialka*), co stanowi jedynie 5% wszystkich wyrazów hasłowych. Regionalizmem powszechnym, używanym przez 94% młodych bydgoszczan (tylko 4 osoby wskazują na jego bierną znajomość), okazują się *laczki*, według słownikowej definicji ‘domowe pantofle damskie i męskie bez napiętka’ (zob. SGMP: 268). Młodzi bydgoszczanie, podając znaczenie wskazanego regionalizmu, posługują się definicjami synonimicznymi, jedno- lub wielowyrazowymi, np. ‘papcie’, ‘kapcie’, ‘klapki’, ‘klapki, papcie’, ‘buty, kapcie’, wśród których są także definicje *quasi*-synonimiczne (np. ‘laczki, kapcie’) oraz oparte na hiperonimie: ‘obuwie’. Przy wyrazie *laczki* pojawiają się również mniej lub bardziej rozbudowane, także mniej lub bardziej precyzyjne i udane definicje o charakterze realnoznaczeniowym, np.: ‘buty odkryte odsłaniające stopę’, ‘jest to obuwie (!) które nosimy codziennie w domu’, ‘rodzaj obuwia’, ‘obuwie domowe’, ‘obuwie do chodzenia w domu’, ‘buty domowe’. Unikając precyzowania znaczenia młodzi respondenci – na co wskazują cytowane przykładowo definicje – chętnie sięgają po wyraz nadrzędny znaczeniowo, któremu często towarzyszy słowo *rodzaj*. Wśród definicji realnoznaczeniowych nie brakuje także nieudolnych pleonastycznych określeń, np.: ‘papcie do chodzenia po domu’, ‘kapcie domowe’, oraz przykładów rozszerzania znaczenia, np.: ‘wsuwane obuwie (używane latem lub na basenie)’, ‘obuwie letnie’. Równie wysokie potwierdzenie (84% ankietowanych) zyskuje wyraz *sznurówka*⁹, który młodzież bydgoska definiuje niemal wyłącznie za pomocą synonimu ‘sznurowadło’. Takie znaczenie utrwalają też definicje strukturalno-znaczeniowe typu: ‘jest to sznurek, który służy do zawiązywania

⁹ Warto nadmienić, że w mowie J. Sulimy-Kamińskiego wyraz ten oznacza ‘rodzaj kaftanika zapinanego z tyłu, do którego przypinano gumy podtrzymujące pończochy’. Słowniki języka polskiego notują *sznurówkę* w znaczeniu sznurowadła z kwalifikatorem ‘regionalny’ (zob. SJPSzymS: 93), wskazują także na przestarzałe znaczenie ‘gorset’. *Sznurówka* w znaczeniu sznurowadła wymieniana jest wśród krakowskich regionalizmów leksykalnych przez J. Kowalikową (1991: 64). Z kolei najnowsze słowniki języka polskiego (zob. ISJP, t. II: 758) notują *sznurówkę* bez jakiegokolwiek ograniczenia terytorialnego i społecznego.

butów’, ‘sznurek do wiązania butów’. Niektóre wyjaśnienia nie mają charakteru definicyjnego, przynoszą natomiast odpowiedź na pytanie „do czego służy?”, np.: ‘do butów’, ‘do zawiązywania butów’¹⁰. Kolejne niezwykle popularne regionalizmy to ekspresywne określenia człowieka ze względu na cechy jego charakteru lub wyglądu, a więc *fleja*¹¹ ‘osoba niechlujna, nie dbająca o swój wygląd i porządek’ (75%) oraz *luj* (65%), wulgarnie, obelżywe określenie ‘łobuza, chuligana’ (zob. SGMP: 276). Przy wyrazie *fleja* zdecydowanie dominują definicje realnoznaczeniowe, realizujące przede wszystkim schemat „człowiek jaki; człowiek, który (co robi)”, np.: ‘człowiek nie dbający o siebie’, ‘człowiek zaniedbany’, ‘człowiek niechlujny’, ‘człowiek, który nie przejmuje się swoim wyglądem’, ‘człowiek, który nie umie jeść’, także powtarzające schematy: „osoba jaka; osoba, która (co robi)” lub „ktoś jaki” czy „ktoś, który (!) (co robi)”, np.: ‘osoba niechlujna’, ‘osoba nieschludna’, ‘osoba, która nie potrafi zachować się przy stole’, ‘ktoś niezadbany’, ‘ktoś, który brudzi’, ‘ktoś, który się nie myje’. Najczęstszym synonimicznym odpowiednikiem wyrazu *fleja* staje się ‘brudas’, nadto pojawiają się potoczne określenia ‘niechluj’, ‘niedbaluch’ i ‘bałaganiarz’. Wskazać też można przykłady łączenia definicji realnoznaczeniowej i synonimicznej, np.: ‘osoba zachowująca się jak świnia, brudas, bamber’ (obok ekspresywnego porównania zwraca uwagę synonimiczne określenie należące do polszczyzny regionalnej), ‘osoba niechlujna, bałaganiarz’. Jeśli chodzi o *fleję*, wprawdzie rzadko, ale zdarzają się także definicje błędne, będące efektem przeniesienia nazwy cechy wyglądu i charakteru człowieka na nazwę innej cechy fizycznej, np.: ‘pokraka’, ‘niezdara, łamaga’, przesunięcia cechy fizycznej na psychiczną, np. ‘luj’, lub w ogóle zmiany określenia człowieka na nazwę abstrakcyjnej cechy, np. ‘niedbalstwo’. Definicje realnoznaczeniowe wyrazu *luj* budowane są zasadniczo według wskazanych już przy wyrazie *fleja* schematów. Zdecydowanie dominuje jednak model „osoba jaka”, np.: ‘osoba niewychowana, źle traktująca innych’, ‘osoba wulgarna’, ‘osoba niegrzeczna’, ‘osoba bez kultury’, ‘osoba chodząca w dresach’. Nadto definicje realnoznaczeniowe stanowią realizację schematów: „człowiek jaki”; „człowiek, który (co robi)”; „ktoś jaki”; „osoba, która (co robi)” oraz „określenie kogo”, np.: ‘człowiek niegrzeczny, arogancki, brudny’, ‘człowiek bezczel-

¹⁰ Taki sposób definiowania wyrazu A. Piotrowicz i M. Witaszek-Samborska (1994: 31-32) nazywają definicjami egzemplifikacyjnymi.

¹¹ SGMP (s. 200) notuje wyraz *fleja*, lokalizując go jako dialektyzm z ziemi chełmińskiej oraz wyzwicko w znaczeniu ‘flejtuch, przede wszystkim o kobiecie’. Słowniki (zob. np. SJP Szym, t. I: 596; PSWP, t. XI: 350; SPPot: 92) wskazują, że współcześnie zarówno wyraz *fleja*, jak i *flejtuch* należą do zasobu polszczyzny potocznej, nadto PSWP odnotowuje pochodzenie *flejtucha* z języka niemieckiego i derywowanie od niego wyrazu *fleja*. SPPot zaś kwalifikuje obydwa wyrazy jako pogardliwe.

ny’, ‘ktoś niewychowany’, ‘człowiek który zrobił złe rzeczy’, ‘osoba, która się źle zachowuje’, ‘określenie niestosownie zachowującego się młodzieńca’. Szczególny przykład pozornego definiowania stanowi oparcie znaczenia na słowie *określenie* wraz z informacją metajęzykową: ‘brzydkie określenie’. Pojawiają się także mniej lub bardziej rozbudowane definicje synonimiczne, np.: ‘łobuz’, ‘hultaj, rozrabiaka’, ‘rozrabiaka, huligan (!)’, zawierające informacje metajęzykowe, np.: ‘inaczej rozrabiaka, łobuz’, często zespolone z definicjami o charakterze realnoznaczeniowym, wykorzystujące wyrazy przynależne socjolektom młodzieżowym, np.: ‘dresiaż (!), wandal, szalikowiec, osoba źle wychowana’, ‘wandal, ktoś zły’, ‘łotr, pijak, osoba niegodna, nieetyczna’, ‘człowiek wychowany przez złe środowisko tzw. luzak’. Zdarza się także błędne przesunięcie znaczenia *luj* wyłącznie na określenie człowieka wynikające z jego wyglądu w definicjach typu: ‘flejtuch’, ‘niedbający o siebie człowiek’. Warto też zwrócić uwagę na definiowanie hasła rzeczownikowego za pomocą form przymiotnikowych, np. ‘niegrzeczny, zły’. W grupie 7 najczęściej używanych regionalizmów mieszczą się także nazwy jedzenia, a mianowicie *dukane kartofle* (74%) ‘piure ziemniaczane’ oraz germanizm *szyntka* (74%) ‘kromka chleba, kanapka’ (SGMP: 390). Definiując *dukane kartofle*, uczniowie starali się przede wszystkim znaleźć bliskoznaczniki (ogólne, potoczne, ale także o charakterze neologizmów) form regionalnych, np.: ‘podrobione ziemniaki’, ‘pomiażdżone ziemniaki’, ‘duszone ziemniaki’, ‘gniecione ziemniaki’, ‘rozpaćkane (pomiażdżone) ziemniaki’. Wśród synonimów znalazły się również wyrazy: ‘piure’ (zapisywany także jako *pure*, *pire*, *pirre*) i ‘papraja’. O trudnościach w definiowaniu mogła świadczyć definicje o charakterze egzemplifikacji znaczeń, zawierające określany regionalizm lub jego formy pochodne, np.: ‘pogniecione kartofle’, ‘ziemniaki podukane’, ‘ziemniaki podukane np. widelcem’, stanowiące niekiedy odpowiedź na pytanie ‘jak się je przyrządza?’: ‘kartofle się ugniata’. Rezultatem unikania precyzowania znaczenia staje się nadto ogólne określenie ‘ziemniaki’ oraz przesunięcie nazwy pożywienia na nazwę posiłku ‘obiad’ (przykład definiowania *dukanych kartofli* za pomocą wyrazu *obiad* można też w pewnym stopniu potraktować jako zabieg oparty na definiowaniu całości zamiast części). Podane w ankiecie hasło *szyntki* skłoniło przede wszystkim do formułowania definicji realnoznaczeniowych z zachowaniem form liczby mnogiej: ‘skibki chleba’, ‘kawałki chleba’, ‘kanapki do szkoły’, choć zdarzały się także odstępstwa na rzecz liczby pojedynczej, np.: ‘kawałek chleba’, ‘kromka chleba’. Wśród synonimów najczęściej pojawiał się wyraz ‘kanapki’. W kilku definicjach, nie precyzując znaczenia, podano kontekstowe użycie definiowanego regionalizmu, np.: ‘np. dwie szyntki chleba’, ‘szyntki chleba’. W efekcie zaś metonimicznego przesunięcia (nazwa całości zamiast części) sformułowano definicję ‘chleb’. Z kolei błędne

znaczenie ‘sznycle’ to z pewnością rezultat skojarzenia identycznego brzmienia pierwszej sylaby w wyrazie definiowanym i definiującym. Znajomość wyrazu *sypialka* w znaczeniu sypialnia (zob. SGMP: 380) potwierdza aż 55% młodych osób. Jest to jednak znajomość przede wszystkim bierna (48%), podyktowana być może przejrzystą budową słowotwórczą podanego wyrazu. Młodzi bydgoszczanie posługują się przede wszystkim synonimiczną definicją ‘sypialnia’, czasem z wyrażającą wątpliwość informacją metajęzykową ‘chyba sypialnia’, niekiedy też w połączeniu z definicją strukturalno-znaczeniową: ‘sypialnia = pomieszczenie do spania’. Z kolei efektem zabiegu *pars pro toto* są błędne definicje typu: ‘inaczej łóżko’, ‘łóżko, kanapa miejsce na którym się śpi’. Regionalizmowi *jadalka* (prawie 50%, a ściślej 48%, respondentów potwierdza jego wyłącznie bierną znajomość), podobnie jak *sypialce*, towarzyszy głównie definicja synonimiczna: ‘jadalnia’ (zob. SGMP: 233) zespolona czasem z realnoznaczeniową: ‘jadalnia = pomieszczenie do spożywania posiłków’. Zdarza się także podawanie synonimu będącego rezultatem metonimicznego przesunięcia znaczenia części na całość: ‘kuchnia’.

2.3. Sposoby definiowania popularnych regionalizmów. Grupa regionalizmów, które można uznać za popularne (ich znajomość potwierdza prawie 50% ankietowanych), jest jeszcze uboższa niż poprzednia. Przejrzysta budowa słowotwórcza wyrazu *sportplac*, podobnie jak w przypadku *jadalki* i *sypialki*, decyduje z pewnością o łatwości podawania jego odpowiedników znaczeniowych: ‘boisko’ i ‘plac sportowy’. Wśród nazw dość dobrze utrzymujących się w języku młodego pokolenia bydgoszczan znajduje się także określenie, związane z bydgoskimi realiami, tj. *szwederowiak*. Typowe przy tym hasła definicje strukturalno-znaczeniowe, oprócz nazwy Szwederowo, oparte są zasadniczo na wyrazach: *osoba*, *człowiek*, *mieszkaniec* i *mieszkać*, np.: ‘osoba mieszkająca na osiedlu Szwederowo’, ‘człowiek, który mieszka na Szwederowie’, ‘mieszkaniec Szwederowa’, choć pojawiają się też potoczno-środowiskowe określenia typu *gość* czy *koleś*, np.: ‘gość ze Szwederowa’, ‘koleś ze Szwederowa’. Nadto kilka definicji ilustruje przesunięcie nazwy mieszkańca dzielnicy na cechę psychiczną: bliskoznacznikami szwederowiaka, uwarunkowanymi – jak można sądzić – czynnikami pozajęzykowymi stają się więc: ‘przestępca’, ‘ktoś, taki luj, rozrabiaka’. Najprostszy sposób definiowania *gzubów* (zob. SGMP: 221, *gzub* ‘malec’) okazują się jednowyrazowe (podawane bez dbałości o przestrzeganie form liczby czy z niewłaściwymi informacjami metajęzykowymi) definicje synonimiczne: ‘dzieci’, ‘maluchy’, ‘dzieciak’, ‘szkraby’, ‘w zdrobnieniu dzieci’. Definicje realnoznaczeniowe (formułowane też przy użyciu słów potocznych i regionalnych) wyraźnie uwypuklają utrwaloną w świadomości młodzieży ekspresywną wartość słowa: ‘niewychowane dziecko’, ‘nieznośny dzieciak’, ‘określenie małego, nieznośnego

dziecka', 'dzieci, które broją'. Nazwą przedmiotu związaną z gospodarstwem domowym, mającą najwyższą frekwencję w tej grupie znaczeniowej okazuje się germanizm *schruber* (43%) 'szczotka ryżowa do szorowania podłogi' (zob. SGMP: 394). Definicje formułowane przez młodzież rzadko wykorzystują zbyt ogólne synonimy, np.: 'szczotka', 'miotła'. Dominują definicje realnoznaczeniowe w sposób mniej lub bardziej precyzyjny realizujące zakres definiowanego hasła. Powtarza się więc schemat „szczotka / miotła do czego, jaka”, np.: 'szczotka do szorowania', 'szczotka do podłogi' 'szczotka do zamiatania', 'szczotka do ubikacji', 'miotła do czyszczenia', 'miotła do zamiatania z twardymi końcami', w którego wypełnieniu nie brak także przejawów humoru i twórczych pomysłów, np.: 'starszy mop – szczotka ryżowa'. Pojawiają się również definicje oparte na wyrazach nadrzędnych znaczeniowo, świadczące o próbach zbudowania definicji oficjalnych, o wyrażnie encyklopedycznym charakterze, np.: 'przyrząd do szorowania podłogi', 'urządzenie do czyszczenia', 'przyrząd do sprzątania, typ miotły'.

2.4. Definicje regionalizmów o mniejszym stopniu zakorzenienia w języku młodzieży. Grupa regionalizmów, których znajomość czynną bądź bierną potwierdza od 10 do 30% respondentów, jest zdecydowanie bogatsza niż dotychczas wymienione. Należą tu wyrazy z różnych pól znaczeniowych. Wśród nazw najogólniej mówiąc związanych z domem (nazwy jego części, przedmiotów, urządzeń itp.) pojawiają się: *pyda* 'wielorzemienny przyrząd do chłosty', *szwamka* 'gąbka', (SGMP: 400), *ryczka* 'niski taboret, stołeczek' (SGMP: 363), *szypa* 'łopata, szufla' (SGMP: 401), *kąpielka* 'łazienka' (SGMP: 244), *tutka*¹² na oznaczenie torebki papierowej. Młodzież bydgoska definiuje je za pomocą jedno- lub wielowyrazowych definicji synonimicznych, często o charakterze hiperonimów (np.: *pyda* 'bicz', 'pasek', 'pas, bicz, różga'; *szwamka* 'gąbka'; *ryczka* 'stołek', 'krzeselko'; *kąpielka* 'łazienka'; *szypa* 'łopata'), definicji realnoznaczeniowych (np.: *pyda* 'przedmiot służący do bicia', 'przyrząd do bicia', 'coś do bicia'; *ryczka* 'małe krzeselko', 'niski stołek'; *szypa* 'większy szpadeł', 'łopata do węgla'; *tutka* 'papierowa torebka', 'papierowe opakowanie', 'opakowanie czegoś'), strukturalno-znaczeniowych (np.: *kąpielka* 'miejsce do kąpania się', 'tam się kompie' [!]) czy też mieszanych synonimicznych i realnoznaczeniowych (np.: *kąpielka* 'łazienka = miejsce, gdzie można się umyć'). Słabszy stopień zakorzenienia wskazanych regionalizmów staje się źródłem liczniejszych niż w poprzednich grupach

¹² W SGMP (s. 415) w znaczeniu torebki papierowej pojawia się germanizm *tytka*, znany z Wielkopolski, Sieradzkiego i Śląska, przestarzałe zaś słowo *tutka* funkcjonuje w znaczeniu rurki, gilzy z bibułki do papierosów. Należy jedynie żałować, że w ankiecie obok formy *tutka* nie umieszczano wyrazu *tytka*. Pozwoliłoby to z pewnością na sformułowanie dokładniejszych wniosków dotyczących definiowania obydwu form wyrazowych. Warto jedynie dodać, że respondenci z Bydgoszczy, wprawdzie wyjątkowo, ale podają także przestarzałe znaczenie *tutki*.

błędnych sposobów definiowania. Wyraz *ryczka* – traktowany jako motywowany – skłaniał przede wszystkim do budowania *quasi*-strukturalnych definicji typu: ‘rycząca dziewczyna’. Zdarzały się też definicje, w których wyraz *ryczeń*, uznany za motywujący, zastępowano ogólnopolskim synonimem w egzemplifikacjach ‘że ktoś płacze’, ‘ktoś często płacze’. W efekcie skojarzeń fonetycznych synonimem *ryczki* stawał się wyraz ‘bryczka’, *tutkę* definiowano jako ‘tubkę, zwinięty papier’, a *szwamkę* jako ‘szwaczkę’. Trzeba dodać, że uczniowie poprawiali nawet wyraz *ryczka*, dopisując literę „b” i formułując znaczenie ‘powóz z koniem’ czy ‘wóz ciągniony przez konia’. Jeśli chodzi o *kapielkę*, stosowano zwłaszcza zabieg *pars pro toto* (np.: ‘wanna’, ‘myślę, że jest to wanna czy prysznic’) oraz przesunięcie z kategorii nazwy miejsca na nazwę ubioru ‘kapielówki’. Nie brakuje także przykładów, w których wyraz tworzący błędną definicję i regionalizm łączy przynależność do tego samego pola znaczeniowego, np.: *szwamka* ‘ścierka, szmata’ czy *tutka* ‘woreczek foliowy’. Określenia człowieka, które można wymienić w tej grupie, to: *bamber* czyli ‘chłop, szczególnie bogacz wiejski’ oraz pogardliwe ‘o kimś ze wsi, prostaku’ (SGMP: 155), *bamberka* (z kwalifikatorem dawny ‘kobieta ze wsi, bogata chłopka’, także ‘kobieta ubrana w bamberski strój’, ‘posążek bamberski’ oraz pogardliwe wyzwisko ‘prostaczka’ – zob. SGMP: 155), *glajda* (w znaczeniach: ‘błoto’, ‘niechlujna, nieporządna kobieta lub dziewczyna’ oraz przestarzałym ‘kobieta lub dziewczyna bezwstydną’ – zob. SGMP: 211), *lofer* ‘człowiek, który lubi się włóczyć, łązęga, powsinoga’ (SGMP: 274) oraz germanizm *tante* ‘ciocia’. W budowanych przez młodzież definicjach realnoznaczeniowych, synonimicznych i mieszanych *bambra* znajduje swój wyraz przede wszystkim znaczenie *mieszkańca wsi*, np.: ‘osoba, która mieszka na wsi’, ‘określenie osoby najczęściej jeśli pochodzi ze wsi’, ‘mężczyzna ze wsi’, ‘człowiek ze wsi’, ‘wieśniak’, ‘wieśniak, mieszkaniec wsi, Burak’, rzadko zaś pojawia się rozumienie zbliżone do *chłopa, szczególnie bogacza wiejskiego*, np.: ‘bogaty człowiek ze wsi – wieśniak’, ‘gospodarz ze Śląska’. Definicje *bambra* wskazują nadto na dość dobrze utrwalone znaczenie *prostaka, człowieka zachowującego się w sposób prymitywny*, np.: ‘prostak’, ‘osoba wulgarna pozbawiona dobrego wychowania’, ‘burak bez kultury’, ‘osoba wyglądająca jak z wiochy, zachowująca się tak’, czasem zawężone wyłącznie do cechy wyglądu zewnętrznego, np.: ‘człowiek o niedopasowanym ubiorze’. Błędne definicje *bambra*, niezwykle jednak rzadkie, powstały w efekcie przesunięć znaczeniowych, np.: ‘łajza’, ‘pijok’, także podawania znaczeń przeciwstawnych, np.: ‘człowiek ubogi, najczęściej zamieszkujący wieś’. Sposoby definiowania wyrazu *bamberka* wskazują na znajomość przede wszystkim znaczenia *mieszkanca wsi*, np.: ‘kobieta z wioski’, ‘wieśniaczka’. Ekspresywne określenie ‘wieśniara’ można także traktować jako synonim wyzwiska ‘prostaczka’. Ponadto hasło *bamberka* spowodowało wyjątkowe

w zgromadzonym materiale posłużenie się (wprawdzie z niewłaściwą kwalifikacją jako zdrobnienie zamiast forma żeńska) definicją strukturalną: ‘zdrobnienie od bambra’. Odnotowano także przesunięcia znaczeniowe na kategorię nazw obuwia (źródła tkwią być może w skojarzeniach z określeniem *bamberski strój* – w znaczeniu przestarzałym oznaczającym strój przypisany kolonistom niemieckim przybyłym w drugiej połowie XVIII wieku z Bambergu do podmiejskich wsi Poznania – zob. SGMP: 155, dziś negatywnie wartościującym niegustowny sposób ubierania), np.: ‘wieśniackie obuwie’, oraz nazw odzieży, np.: ‘rodzaj męskich spodenek’ (źródłem tego niewłaściwego znaczenia jest z pewnością podobieństwo brzmieniowe do wyrazu *bokserki*). Definicje realnoznaczeniowe regionalizmu *glajda*, nie odnotowujące słownikowego znaczenia płci żeńskiej, stanowią przede wszystkim realizację wskazanych już wcześniej schematów: „osoba jaka”; „człowiek jaki”; „ktoś jaki”; „człowiek, który (co robi)” i „ktoś, kto (co robi)”, np.: ‘osoba brudna’, ‘człowiek niechlujny’, ‘ktoś niechlujny’, ‘człowiek, który przy jedzeniu się brudzi’, ‘ktoś, kto o siebie nie dba’. W roli synonimów pojawiają się: ‘brudas’, ‘fleja, niechluj’ oraz ‘ prostytutka’ (w pewnym stopniu stanowi ekspresywne nawiązanie do przestarzałego znaczenia *kobiety, dziewczyny bezwstydney*), a przykładem definicji strukturalnoznaczeniowej jest: ‘ten, co glajdzi’. Znaczenia niewłaściwe, dość częste przy wyrazie *glajda*, są efektem przeniesienia określenia człowieka ze względu na jego fizyczność na inną cechę fizyczną (np.: ‘fajtłapa’, ‘ciamajda’, ‘niezdara, wolno poruszająca się, powolna’), cechę fizyczną i psychiczną (np.: ‘niezdara, złośnik’) lub cechę psychiczną (np.: ‘osoba dużo i bez sensu mówiąca’). *Lofer*, definiowany przy użyciu definicji realnoznaczeniowych, np.: ‘ktoś, kto łązi i się szwenda’, ‘ktoś kto się włóczy niepotrzebnie’, ‘człowiek spacerujący, włóczący się’, skłania także do egzemplifikacyjnych użyciu typu: ‘«na lofry» to znaczy iść na dwór’, stanowiących niekiedy odpowiedź na pytanie, co robi tak nazwana osoba: ‘przebywa dużo poza domem z kolegami’. Sposobem na uniknięcie właściwej definicji okazuje się także podanie regionalnego czasownika ‘lofrować’. Z kolei asocjacje fonetyczne są przyczyną takich niewłaściwych znaczeń, jak: ‘osoba lubiąca wafle’, ‘wafel’ czy ‘gofer’. *Tante* (znajomość znaczenia wyrazu warunkuje nauka języka niemieckiego) definiowana jest głównie za pomocą synonimu ‘ciocia’, któremu towarzyszą informacje o charakterze metajęzykowym: ‘ciocia w języku niemieckim’, ‘po niemiecku ciocia’. Zdarza się też podanie błędnego określenia, należącego do tego samego co wyraz hasłowy pola nazw stopni pokrewieństwa, np.: ‘córka’, lub skojarzonego brzmieniowo, np.: ‘taniec’. Regionalne nazwy odzieży i obuwia znane około 30% bydgoskiej młodzieży to *klumpy* ‘rodzaj obuwia na drewnianych podszwach’ (SGMP: 253, wychodzący z użycia), *sztiflę* ‘długie buty’ (SGMP: 397, przestarzały, też jako *sztiflę*) oraz *jupa* ‘bluza, kurtka’ (SGMP: 235, wychodzący

z użycia). Wskazany regionalizmowi towarzyszą krótkie definicje synonimiczne (np.: *jupa* ‘kurtka’; *sztifle* ‘buty’; *klumpy* ‘buty’), niekiedy błędne, należące tylko do tego samego co definiowany regionalizm pola znaczeniowego (np. *jupa* ‘płaszcz’). Pojawiają się też próby budowania niezbyt precyzyjnych definicji znaczeniowych (np.: *jupa* ‘część ubioru’; *klumpy* ‘masywne buty’, ‘ciężkie buty’, ‘duże buty’ czy *sztifle* ‘rodzaj butów’, ‘buty kowbojskie’). Błędne definicje mają swoje źródło głównie w skojarzeniach z brzmieniem innych wyrazów, co ciekawe także innych regionalizmów, np.: *jupa* ‘buzia?’ (skojarzenie ze znaczeniem regionalizmu *japa*), *klumpy* ‘rzeczy, ciuchy’, ‘niechlujnie złożone ciuchy’ (efekt nawiązania do znaczenia wyrazu *lumpy*) czy *klumpy* ‘stare baby’ (skojarzenie ze znaczeniem wyrazu *klempa*). W charakteryzowanej grupie mieszczą się także regionalizmy związane, najogólniej mówiąc, z jedzeniem, takie jak: *bombomasy*¹³ ‘cukierki’, *kaszówka*¹⁴ ‘kaszanka’, *nudle* ‘makaron’ (SGMP: 306), *głubka* ‘lubaszka (gatunek śliwek: słodkie nie odchodzące od pestek)’ (SGMP: 213, także jako *głupka*), *kubaba* ‘ziele angielskie’, *eintopf / ajntopf* ‘jednogarnkowa potrawa najczęściej w postaci wieloskładnikowej zupy’ (SGMP: 149, także *ajntopf*, *aıntopf*, *aıntopf*), *kuch* ‘placek’, *wurstzupa* ‘zupa z kiełbasy’. Najłatwiejszym sposobem definiowania większości wskazanych regionalizmów okazuje się podawanie ich ogólnopolskich synonimów, zgodnych z odnotowanymi wyżej definicjami słownikowymi. Wyrazy te skłaniają nadto do budowania definicji strukturalnoznaczeniowych (np.: *kaszówka* ‘potrawa z kaszy’) i realnoznaczeniowych (np.: *kubaba* ‘przyprawa do zup ma postać małych czarnych kuleczek’, *eintopf / ajntopf* ‘dosłownie = jeden gar zupa warzywna u babci’). Wyrazy, na których oparte są niewłaściwe znaczenia, mieszczą się w tym samym co regionalizm polu leksykalno-semantycznym, np.: *nudle* ‘kluski’, ‘knedle’, *bombomasy* ‘dropy’, *kaszówka* ‘kiełbasa’, ‘kasza’. Błędne definicje wynikają także ze skojarzeń ze znaczeniami wyrazów podobnie brzmiących, np.: *głubki* ‘chrupki’, *kuch* ‘jak coś się komuś nie udało’, ‘np. w różnych grach, gdy ktoś zrobił źle niż w zasadach’ (skojarzenie ze znaczeniem potocznego określenia *kucha*, *skucha*).

2.5. O definicjach mało znanych regionalizmów. W grupie 76 znanych regionalizmów aż 25 (*leberka*, *świętojanki*, *buksy*, *kista*, *miech*, *klapsztula*, *bonkawa*, *zylce*, *szmania*, *blirwa*, *langus*, *cieplak*, *lorbas*, *Galicjok*, *Krzyżak*, *lujmycka*, *szlory*, *dekel*, *plata*, *topek*, *snukówka*, *gapa*, *bormaszyna*, *szalerek*) zyskuje zaledwie kilkuprocentowe potwierdzenie, a znajomość 13 (*luntrus*, *westka*, *ancug*, *giskanka*, *modre*, *natron*, *bania*, *pyndelek*, *redyski*, *węborek*, *śrubstok*, *deka* i *skład*) po-

¹³ Wskazany wyraz nie pojawia się w SGMP. formę *bombon* ‘cukierek’ (*der Bonbon*) odnotowuje A. Piotrowicz (1991a: 41) wśród regionalizmów leksykalnych o charakterze diachroniczno-dialektalno-kontaktowym.

¹⁴ SGMP (s. 242) w znaczeniu kaszanki odnotowuje formę *kaszak*, *kaszok*.

twierdzą tylko pojedyncze osoby, z czego wynika, że ponad 50% stanowi słownictwo regionalne bardzo słabo utrzymujące się w języku bydgoskiej młodzieży. Dominujące w tej grupie mechanizmy definiowania ukazują ograniczając się jedynie do przywoływania wybranych przykładowo bardzo słabo zakorzenionych regionalizmów. Mało znane słownictwo regionalne bydgoska młodzież definiuje najczęściej za pomocą jednowyrazowych ogólnopolskich bliskoznaczników, np.: *redyski* ‘rzodkiewki’ (SGMP: 354), *leberka* ‘wątrobianka’ (SGMP: 271), *świętojanki* ‘porzeczeki’ (SGMG: 406), *buksy* ‘spodnie’, *kista* ‘skrzynia’ (SGMP: 248), *miech* ‘worek’ (SGMP: 289), *westka* ‘kamizelka’ (SGMP: 425). Stara się także budować mniej lub bardziej precyzyjne definicje realnoznaczeniowe, np.: *blirwa* ‘kobieta lekkich obyczajów’ (SGMP: 161, notuje jako *blerwa*, *blyrwa*); *szmania* ‘osoba leworęczna’, ‘osoba pisząca lewą ręką’ (SGMP: 387); *szalerek* ‘miejsce gdzie można coś schować małego’, ‘pomieszczenie np. na drewno’; *lorbas* ‘ktoś tak niegrzeczny’ (SGMP: 275 podaje także *lorwas*, *lurwas* jako formy obelżywe ‘o mężczyźnie z marginesu społecznego’); *bormaszyna* ‘maszyna do wiercenia’, i strukturalno-znaczeniowe, np. *Galicjok* ‘osoba z Galicji’. Czasami podaje tylko kontekstowe użycie regionalizmu, stanowiące na przykład odpowiedź na pytanie: „do czego służy?”, np.: *szalerek* ‘na działce do przechowywania narzędzi’, *plata* ‘do gotowania’. Ciekawych spostrzeżeń dostarcza jeszcze obserwacja sposobu definiowania *Krzyżaka*. Oprócz definicji powstałych w rezultacie skojarzeń z określeniem zakonnika (*Krzyżak*) i pająka (*krzyżak*) młodzi bydgoszczanie wskazują znaczenia ograniczone do Torunia, np.: ‘toruniak’, ‘Toruniak mieszkaniec Torunia’, ‘kibic Apatora Toruń (*toruniak*)’. W powieści J. Sulimy-Kamińskiego pogardliwe określenie *Krzyżacy* odnosi się do mieszkańców Pomorza, w tym także do bydgoszczan. Zawężone znaczenie podawane przez bydgoską młodzież (mające swoje źródło w animozjach między Toruniem a Bydgoszczą) można traktować jako wyraz uznawania bydgoszczan za mieszkańców Wielkopolski, a nie Pomorza.

Efektem słabego stopnia zakorzenienia regionalizmów stają się niezwykle częste w tej grupie błędne sposoby definiowania. Niewłaściwe znaczenia wynikają zazwyczaj ze skojarzenia brzmienia regionalizmu z innymi wyrazami, np.: *natron* ‘natręt’, *modre* ‘mądre’, *giskanka* ‘pokolorowane jajko na Wielkanoc’, *plata* ‘płata figle’, *buksy* ‘pieniądze’ (zob. *baks* pospolite określenie dolara – PSWP: 181). Przyczyną są także różnego typu metonimiczne przesunięcia, np.: *Galicjok* ‘chyba Krakowiak’, *westka* ‘kurtka’, *langus* ‘osoba głupia, leniwa’, oraz próby rekonstrukcji znaczeń opartych na fałszywych etymonach, szczególnie w odniesieniu do regionalizmu *świętojanki*, np.: ‘imieniny Janiny’, ‘święta świętojańskie’, ‘święto, na św. Jana’.

2.6. Błędne definicje w ogóle nie znanych regionalizmów. Lista regionalizmów, których znaczenie w ogóle nie zostało potwierdzone przez młodych byd-

goszczan, jest bogata. Niektóre całkowicie nie znane regionalizmy stanowiły jednak inspirację do budowania znaczeń. Mechanizmy zarówno formalne, jak semantyczne, zdecydowały o powstawaniu błędnych definicji wielu regionalizmów. Jak potwierdzają przykłady, w budowaniu błędnych znaczeń udział mają zwłaszcza asocjacje fonetyczne, np. *byksa* (zob. potoczny *beksa*) ‘ktoś płaczący’, ‘płacząca osoba’ zamiast ‘puszka’; *flama* ‘plama’ zamiast ‘diewczyna, z którą się chodzi, narzeczona’, *młodzie* ‘ktoś bardzo młody’, ‘młodzież, osoby w wieku od 10 do 17’ zamiast ‘drożdże’ (SGMP: 292), *antrejka* ‘antenka’ zamiast ‘przedpokój’ (SGMP: 151). Regionalizmy zachęcają także do poszukiwania znaczeń w procesie reinterpretacji etymologicznych i budowania definicji *quasi*-strukturalnych czy *quasi*-strukturalno-znaczeniowych, np.: *posowa* ‘mądrzejsza od sowy’ zamiast ‘sufit’ (SGMP: 336, także w formie *posoba*), *bursz* ‘skrót od bursztyń’ zamiast ‘chłopiec do posyłek’, *kunda* / *kuńda* ‘zdrobnienie kunegunda’ zamiast ‘łobuz, cwaniak, ktoś arogancki i bezczelny’ (SGMP: 265, tylko forma *kunda*), *pomuchel* ‘paczka na muchy’ zamiast ‘dorsz’, *kolonialka* ‘osoba, która często jeździ na kolonie’, ‘może to ta pani co pilnuje na koloniach’ zamiast ‘sklep spożywczy’ (SGMP: 258, przestarzały, także w formie *kolonialka*), *baniarz* ‘człowiek, który puszcza bańki’ zamiast ‘kolejarz’ (SGMP: 156, forma *baniarz* jako wychodzące z użycia określenie kolejarza).

Rozważania dotyczące sposobu definiowania słownictwa regionalnego przez młodych bydgoszczan pozwalają na sformułowanie kilku słów podsumowania.

1. Młodzież bydgoska najczęściej posługuje się krótkimi definicjami synonimicznymi (czasami o charakterze *quasi*-synonimicznym) i niezbyt rozbudowanymi definicjami realnoznaczeniowymi. Rzadsze są zaś definicje strukturalno-znaczeniowe, wyjątkowo pojawia się definicja strukturalna. W trudnej sztuce definiowania pomocne są także egzemplifikacje, ukazujące użycia kontekstowe regionalizmów. W zgromadzonym materiale, odmiennie niż w materiale poznańskich badaczek (zob. Piotrowicz, Witaszek-Samborska 1994: 30-32), w ogóle nie odnotowano definicji zakresowych i o charakterze piktograficznym.

2. Istotną cechą definicji jest ich różnorodność emocjonalno-stylistyczna. Młodzi bydgoszczanie często sięgają po leksykę przynależną potocznej odmianie współczesnej polszczyzny, zwłaszcza jej rejestrowi emocjonalnemu. Wykorzystują również słownictwo charakterystyczne dla języka różnych środowisk młodzieżowych. Zdarza się też, że składnikami definicji stają się regionalizmy.

3. O budowaniu znaczeń niewłaściwych decyduje z pewnością słaby stopień zakorzenienia słownictwa regionalnego w języku młodego pokolenia bydgoszczan oraz dążenie do sprostania zadaniu postawionemu w ankiecie. Przyczyną błędów w definiowaniu jest przede wszystkim paronimia, nadto różnorodne typy

metonimicznych przesunięć i pomysły etymologiczne, prowadzące do powstawania definicji *quasi*-strukturalnych czy *quasi*-strukturalno-znaczeniowych.

4. W sposobach definiowania znajduje swój wyraz właściwe młodemu pokoleniu poczucie humoru i inwencja językowa.

Literatura przedmiotu

Bąba S., Piotrowicz A.

1994, *Poznańska frazeologia regionalna*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. I, red. M. Białoskórska i S. Kania, Szczecin, s. 111-122.

Borek H.

1975, *Polszczyzna mówiona w Szczecinie (na podstawie badań sondażowych)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie”, Prace Wydziału Humanistycznego 5, s. 92-103.

Czaplicka-Niezbalska M.

1996, *Nazwiska mieszkańców Bydgoszczy od II połowy XV wieku do I połowy XVIII wieku*, Bydgoszcz.

Dunaj B.

1979, (red.), *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, Kraków.

1981, (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, t. I, Kraków.

1984, (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, t. II, Kraków.

Dyzak A. S.

2001a, *Dialektyzmy wielkopolskie w mowie mieszkańców Bydgoszczy*, [w:] *Gwary dawniej i dziś. Prace ofiarowane Docent Wandzie Pomianowskiej*, red. S. Cygan, Kielce, s. 71-82.

2001b, *Słownictwo gwary miejskiej mieszkańców Bydgoszczy*, „Język Polski” LXXXII, z. 2, s. 100-104.

Gruchmanowa M., Witaszek-Samborska M., Żak-Świąćicka M.

1986, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań.

Handke K.

1986, (red.), *Polszczyzna regionalna Pomorza (Zbiór studiów)*, t. I, Wejherowo.

ISJP

2000, *Inny słownik języka polskiego*, red. naczelny M. Bańko, Warszawa.

Kalota W.

1977, *O polszczyźnie mówionej w Częstochowie (na podstawie badań sondażowych)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Językoznawstwo 6, s. 185-189.

Kamińska M.

1974, *Relikty dialektalne w języku mieszkańców Łodzi*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. XX, s. 121-141.

1975, *Łódź jako teren badań językoznawczych*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXI, s. 57-68.

1977, *O metodzie badań nad językiem mieszkańców wielkich miast*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXIII, s. 103-113.

1979, *Założenia metodologiczne badania polszczyzny mówionej w Łodzi i ich praktyczna realizacja*, „Socjolingwistyka”, t. II, red. W. Lubaś, Katowice, s. 87-94.

1992, (red.), *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Łodzi i regionu łódzkiego. Generacja starsza, średnia i najmlodsza*, Łódź.

Kowalikowa J.

1981, *Niektóre regionalizmy leksykalne w mowie młodzieży szkolnej Krakowa*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, red. B. Dunaj, Kraków, s. 69-87.

1991, *Słownictwo młodych mieszkańców Krakowa*, Kraków.

Krawczyk-Tyrpa A.

2001-2002, *Bydgoska mowa w krakowskich uszach*, [w:] *Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Leszczyńskiemu*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL”, Językoznawstwo, t. XLIX-L, z. 6, Lublin, s. 195-203.

Kwilecka I.

1972, *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy odnaleziony*, „Język Polski” LII, z. 3, s. 180-182.

Kwilecka I., Popowska-Taborska H.

1977, *Bartłomiej z Bydgoszczy leksykograf polski pierwszej połowy XVI w.*, Wrocław.

Lubaś W.

1974, *Język Katowic jako problem naukowo-badawczy*, „Rocznik Katowicki 1 1973”, s. 46-51.

1976, *Badania nad językiem mieszkańców Katowic*, w: *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, red. W. Lubaś, Katowice, s. 41-47.

1978, (red.), *Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia*, t. I, Katowice.

1980, (red.), *Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia*, t. II/1, t. II/2, Katowice.

Maciejewski J.

1972, *Gwara toruńska na tle polskich dialektów miejskich i ludowych*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. VI, s. 63-75.

Majkowska A.

2000, *Polszczyzna mówiona mieszkańców Częstochowy*, Częstochowa.

Nowak F.

1989, *Semantyczne i słowotwórcze typy nazw ulic Bydgoszczy*, [w:] *Nazewnictwo miejskie*, red. naukowy S. Urbańczyk, Warszawa – Poznań, s. 139-151.

Nowakowska-Kempna I.

1974, *O specyficznych cechach języka mieszkańców Katowic*, „Rocznik Katowicki 2 1974”, s. 23-27.

1976, *Nacechowanie emocjonalne języka Katowiczian*, w: *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, red. W. Lubaś, Katowice, s. 55-64.

Nowowiejski B.

1989, *Mowa mieszkańców Sokółki w woj. białostockim*, [w:] *Polszczyzna północno-wschodnia. Metodologia badań językowych*, red. B. Falińska, Wrocław, s. 87-96.

Pilich J.

1975, *Siedleckie regionalizmy leksykalne*, „Zeszyty Naukowe WSP w Siedlcach”, Seria A, Nauki Humanistyczne, z. II, s. 110-145.

Piotrowicz A.

1991a, *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań.

1991b, *Wielkopolskie słownictwo regionalne w prozie współczesnych pisarzy poznańskich. (Rzeczowniki)*, Poznań.

Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M.

1991, *Leksykalne elementy regionalne w języku poznańskiej młodzieży*, [w:] *Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży*, red. J. Porayski-Pomsta, Warszawa, s. 137-144.

1994, *O sposobach definiowania regionalizmów wielkopolskich przez uczniów*, [w:] *Słowa służebne. Prace ofiarowane Profesor Monice Gruchmanowej na 70-lecie Jej Urodzin*, red. H. Zgólkowa, Poznań, s. 23-39.

1995, *Struktura formalno-semantyczna wielkopolskiego słownictwa regionalnego. Rzeczowniki*, [w:] *Materiały XVII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, red. A. Otfinowski, Bydgoszcz, s. 147-153.

1998, *Gwara poznańska w odczuciu poznaniaków*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. IV, red. M. Białoskórska, Szczecin, s. 193-203.

1999, *Uwagi o funkcjonowaniu regionalizmów w języku poznańskiej młodzieży*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa i B. Walczak, Warszawa – Poznań, s. 124-127.

PMW1

1990, *Polszczyzna mówiona Wrocławia*, cz. 1, Wrocław.

PMW2

1992, *Polszczyzna mówiona wrocławian*, cz. 2: *Studia z zakresu fonetyki i morfologii*, red. nauk. F. Nieckula, Wrocław.

Popowska-Taborska H.

1979, *Dialektyzmy w Słowniku Bartłomieja z Bydgoszczy*, [w:] *Bartłomiej z Bydgoszczy i jego dzieło*, red. H. Popowska-Taborska, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, Seria B, Warszawa – Poznań, s. 37-40.

PSWP

1995-2002, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. I-XXXIX (A – Spocony), red. H. Zgólkowa, Poznań.

Saniewska J.

1975, *Z języka Białegostoku*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 324-328.

Sawaniewska-Mochowa Z., Moch W.

2000, *Poradnik językowy. Polskie gadanie*, Wrocław.

SGMP

1999, *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa i B. Walczak, Warszawa – Poznań.

SPPot

1996, Anusiewicz J., Skawiński J., *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa – Wrocław.

SJPSzym

1978, *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I-III, Warszawa.

SJPSzymS

1992, *Słownik języka polskiego. Suplement*, red. tomu M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol, Warszawa.

Święcicka M.,

w druku, *Słownictwo regionalne w języku młodego pokolenia bydgoszczan*, [w:] *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, red. Z. Krążyńska i Z. Zagórski, Poznań.

Walczak B., Witaszek-Samborska M.

1988, *Archaiczna warstwa poznańskich regionalizmów leksykalnych*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXXVI, s. 279-285.

1989, *Wpływy niemieckie w gwarze miejskiej Poznania*, [w:] *Interferencje językowe na różnych obszarach Słowiańszczyzny*, red. S. Warchoł, Lublin, s. 283-295.

Wieczorkiewicz B.

1966, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa.

1974, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa.

Witaszek-Samborska M.

1985, *Regionalizmy fonetyczne w mowie inteligencji poznańskiej*, „Slavia Occidentalis”, t. XLII, s. 91-104.

1986, *Regionalizmy morfologiczne i syntaktyczne w mowie inteligencji poznańskiej*, „Slavia Occidentalis”, t. XLIII, s. 159-173.

1987, *Regionalizmy leksykalne w mowie inteligencji poznańskiej*, „Studia Polonistyczne”, t. XIV-XV, s. 335-347.

Wróblewski P.

1981, *Regionalizmy w języku inteligencji białostockiej*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, red. H. Kurkowska, Warszawa, s. 309-320.